Nr. 273. Lwów, Wtorek dnia 3. Października 1905. Rok XXIII.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 8 m.
Dziś:	Kandyda M.	Eustafia M.			Zachód słońca o 5 g. 28 m.
Jutro:	Franciszka Serafickiego	Kodrata.			Barometr. 758 Deszcz.
Pojutrze:	Piacyda M.	Foky Mucz.			

P. P. S. wobec Dumy państwowej.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 30. września. „Kto przyjmie udział w wyborach do „Dumy państwowej", która kradnie prawa ludowi, nadając je tylko garstce bogaczy, ten jest wrogiem ludu i wrogiem wolności i za takiego będziemy go uważali i odpowiednio z nim postępowali!"

Oto wywód ostateczny, do jakiego dochodzi P. P. S. w wydanym niedawno w 4100 egzemplarzach obszernem tajnem „piśmie ulotnem". U nas o takich wydawnictwach, pomimo ich wagi, niestety, pisać nie wolno. A więc nie wolno ich też krytykować publicznie, chyba w tonie policyjno ugodowego zabarwienia. Tymczasem potrzeba takiej krytyki zjawia się oczywiście nieraz, wszak to ludzie tacy jak inni, wszak ta partja mogła zrobić już niejeden krok fałszywy i uznany za fałszywy przez ludzi z nią sympatyzujących lub wprost do niej należących, a tu niema sposobu szerszej wymiany myśli. Tak jest i w danym wypadku. Wywód „pisma ulotnego" niewątpliwie jest błędny. Jaka owa Duma jest to jest, ale należeć do niej trzeba, choćby dlatego, aby uzyskać legalny sposób wypowiadania myśli naszego społeczeństwa w celu natychmiastowego zaspokojenia naszych najpilniejszych potrzeb. A zresztą czyż można przewidzieć, w co się owa Duma przemieni? Kto do niej wejdzie? Wszak nie sami wyzyskiwacze i szumowiny społeczne, jak dowodzi odezwa.

Prawda, że cenzus majątkowy — to wynalazek, który zgromadzi w Dumie nie najlepsze głowy, lecz najlepsze kieszenie społeczeństwa, ale trzeba już być bardzo partyjnie zaślepionym, aby odsądzić od czci i wiary całe warstwy społeczne i dla celów źle zrozumianej agitacji poświęcać prawdę i takt polityczny.

Wszak powinniśmy brać w ręce każdą broń, której nam użycza nieprzyjaciel, korzystać z każdej sposobności, aby go osłabić, a niewątpliwie Duma — to miejsce, w którem będzie można wywierać szerszy i skuteczniejszy wpływ, jeżeli nie na rząd, to na społeczeństwo, niż gdziekolwiek indziej. Wszak od członków Dumy, od tego, kto do niej wejdzie, zależeć będzie, jakie ona prawa uzyska. Wszak to będzie opinja całych połaci olbrzymiego państwa rosyjskiego, a z takiem zdaniem rząd będzie musiał się liczyć. A jeżeli tak jest, to zamiast agitowania przeciwko Dumie, trzeba agitować za tem, aby weszli do niej **ludzie**, a nie wyzyskiwacze i gdyby pomimo wysiłków zasiedli w niej ludzie niegodni, wtedy dopiero rzuciwszy na nich infamję, starać się o ich odwołanie. Tak zaś z góry skazujemy na infamję ludzi nieznanych, a to nie ma sensu. Taką jest opinja poważnych ludzi z najbardziej postępowego obozu. *A.*

Zjazd ziemców.

Z Moskwy donoszą: Od poniedziałku 12 (25) września w Moskwie toczą się obrady zjazdu przedstawicieli ziemstw i rad miejskich. Przewodniczy, jak zwykle, hr. Heyden. Rząd, niemogąc zapobiedz obradom, dał zezwolenie na zjazd, zastrzegłszy sobie, że na posiedzeniach będzie obecny urzędnik z kancelarji generał gubernatora.

Na zjeździe są obecni w charakterze gości, jako nie wybrani przez żadną reprezentację legalną, następni przedstawiciele Królestwa: od stronnictwa umiarkowanego: pp. Zdziechowski, Adolf Suligowski i Ludomir Grendyszyński; partję narodowo demokratyczną reprezentują pp. Zygmunt Makowiecki i Stecki, a postępową adwokat Lednicki z Moskwy. Królewiacy nie zabierają głosu. W charakterze prawomocnych członków zjazdu uczestniczą przedstawiciele Litwy, Wołynia i Podola: Tadeusz Wróblewski, ks. Drucki-Lubecki, Wł. Brochocki, Sergjusz Łopaciński, hr. Wł. Grocholski, Faściński i Szczęsny Poniatowski. Trzy posiedzenia zjazdu: wtorkowe wieczorne i środowe ranne i wieczorne poświęcono kwestji autonomji Królestwa w szczególności. Jak donosi mi jeden z uczestników zjazdu przez telefon, wobec powstrzymania się od głosu Polaków z Królestwa przemówienia ze strony rosyjskiej odznaczyły się podniosłym i szlachetnym nastrojem, a były przytem głębokie i docierały do rdzenia przedmiotu. Znakomity referat biura zjazdu, opracowany przez prof. Kokoszkina i jego świetna obrona tez, postawionych przez biuro, kilkakrotne przemówienia Rodiczewa, namiętna obrona zasad federacyjnych przez Kolubakina, a z drugiej strony obrona zasady unitarnej przez przedstawiciela miasta Moskwy Kuczkowa i miasta Saratowa Niemirowskiego i krótkie, dobitne, drgające szczerością tonu oświadczenie ze strony polskiej Tadeusza Wróblewskiego z Wilna, wreszcie przy głosowaniu olbrzymia większość za

Z Norymbergi.

Już mrok zapadał, kiedy obchodząc „Frauenkirche" i minąwszy wodnicę „Chłopka z gęsią", zapuściłem się w uliczkę wąską imienia Hans Sachs, stanąłem pod l. 10, popatrzyłem na trzy kondygnacje nieregularnych okienek i zapukałem.

— Czy tu mieszka Hans Sachs, szewc i „w dodatku" poeta?

Cisza. Tylko za zaułkiem odzywa się śmiech i nieco zaświatowe wołanie:

— Hop, hooop!... Tu, tuuu...

Zawróciłem a idąc za tym głosem dostałem się na jakiś placyk. Przy świetle latarni czytam na ścianie napis: „Spitalplatz".

Rozglądam się, słyszę już całkiem blisko ono wołanie. Wychodzi z krzewów, stojących na środku placyku. Obchodzę tedy krzewy i nareszcie...

Siedzi na swym pomnikowym piedestale, w lewej zwój, w prawej pióro, na twarzy humor i sarkazm, zwija „materjały piśmienne" i woła wesoło:

— Tu teraz moknę, tu mieszkam od 1873 roku, dzięki pomysłowi profesora Lenza. Widocznie czytałeś moje wierszyki, skoro tu zaszedłeś. Co za szkoda, że mi nie wypada teraz zajmować się szewictwem! Przekonałbyś się, że i porządną parę butów umiałem ludziom uszyć!

— Zacny wieszczu — odparłem — przychodzę cię prosić, abyś mnie osobiście oprowadził po „klejnocie Bawarji."

— Doskonale! Możemy nawet przy tej sposobności pogwarzyć. Pomóż mi tylko zejść z tej historycznej wyżyny, bo mi od tego ciągłego siedzenia nogi całkiem zesztywniały. Niech tego Lenza... Przy kopycie nie umiałem usiedzieć sześciu godzin a tu już siedzę trzydzieści dwa lat!

Podałem mu rękę. Podkasał staroniemiecki płaszcz, zawołał „ho-op" i znalazł się obok mnie na kamiennym chodniku.

Poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— Czytałeś już broszurę „Kaiser, werde modern!" Wydała firma Hüpeden i Merzyn z Berlina. Tu u nas sprzedają to także, bo już wpakowano do naszej Norymbergi jeden konny pomnik, wprawdzie nie Hohenzollerna, tylko naszego poczciwego „princa-rejenta", no i nie ze złoconego bronzu, tak po zegarmistrzowsku złoconego, jak w Sztutgarcie Wilhelm I., ale już się z tymi koniami zaczęło, aby nas weseli paryżanie wyśmiewali. Ale — pocoś tu właściwie przyjechał? Czy już zamyślacie przebudowywać Warszawę?

— Maestro, zgadłeś.

— A to pięknie. Pokażę ci ratusz. Albo wiesz, zaczniemy od sekretarjatu policji. Stanowczo posiada więcej charakteru, niż wasz warszawski Pałac Sztuki.

Śród pustych uliczek kroki nasze tworzyły pogłos. Minęliśmy pomnik Piotra Henleina, wynalazcy zegarka kieszonkowego, minęliśmy Wodnicę Neptuna. Malutki deszczyk popadywał. Hans Sachs poprawił futrzany kołnierz a ja korzystając z tego, iż na chwilę zamilkł, spytałem go:

— Powiedz mi, maestro, co to jest harmonja?

Tedy on zaśmiał się i idąc krokiem nocnego włóczęgi, któremu się nigdy nie spieszy, począł gwarzyć:

— Co to jest harmonja? To bardzo niezabawna rzecz. To wymysł ludzki. Widzisz, dwie wieże równe jak dwa pruskie cygara po dziesięć fenigów, to harmonja. W kamienicach okna pod rząd jak dziurki u koszuli, to harmonja. Chłopaki w szkole, ława za ławą, siedzące prosto z wytrzeszczonemi na nauczyciela oczami, to harmonja. Te szeregi Bawarczyków, co to idą ulicami „raz, dwa — raz, dwa", to harmonja. Owa obskurna „Aleja Zwycięstwa" w Berlinie, to czysta harmonja. Ten sen, który ciebie ogarnia po przeczytaniu piętnastu oktaw, to uczucie najczystszej harmonji. Ludzie wykalkulowali sobie harmonję, aby im zastąpiła pomysłowość i artystyczną wielość. Odkąd mnie ten Lenz usadowił na piedestale, czytuję trochę. Wasz Kremer, ujrzawszy pałac Dożów w Wenecji, że z boku dwa okna nie idą pod linję, pół roku sobie gowę łamał. Poco ma być pod linję, prawda? Dawniej ludzie nie byli pod linję, toteż wybijali w murze okno, gdzie im było potrzeba. Patrz w lewo, widzisz? Tu sobie idą trzy okna tak, tu dwa siak i znowu trzy jeszcze inaczej. Tam dach faluje w górę jak dymek hawański, w kółka, kółeczka, zawijasy, tu wyskakują narożniki, naczółki. Poco? Żeby było na co patrzeć! W budownictwie trzeba tylko kalkulować, żeby się to kupy trzymało, ale zresztą, jeżeli chodzi o fantazję, to nigdy nie trzeba kalkulować. Pamiętasz krzywe wieże w Bolonji, lecące w niebo w linjach wichrowatych? Pamiętasz piękne nierówne wieże Marjackiego kościoła w Krakowie? Czemu mają być równe? Dlaczego nie mają być krzywe? Co im to szkodzi, że są krzywe! Estetycy stanęli przed wieżą w Pizie i poczęli kalkulować: buntowniczy duch włoski koso zapragnął lecieć do nieba... Zapisali tomy a tymczasem pokazało się, że się wieża poprostu obsunęła, bo ją budował Niemiec i Włoch, bo się kłócili, bo jeden drugiemu robił na psotę, bo nie zbadali gruntu... Biedna Piza, nawet morze od niej uciekło! Uciekło, no i zrobiło się małe trzęsienie ziemi, z czego znowu zrobiło się kilka tomów kalkulacji estetycznych na temat, jak powinno być: pod linję, czy nie pod

zasadą autonomji kresów wogóle, a prawie jednomyślność w uznaniu niezbędności autonomji Królestwa — oto główne momenty tego zwrotnego dnia w postawieniu kwestji polskiej w Rosji.

Jak słusznie podkreślił Kokoszkin, rozprawy te i debaty mają to głównie znaczenie, że popchną w tym kierunku myśli i opinję całej Rosji postępowej. Nie jest to pakt polityczny pomiędzy Polakami, a jednem stronnictwem, lecz samodzielne postawienie autonomji Królestwa, jako formuły programowej przez tych ludzi, którzy przodują obecnie ruchowi wolnościowemu w Rosji, a do których należy przyszłość. Tekst uchwał powyższych brzmi mniej więcej w ten sposób: „Prawa zasadnicze państwa powinny gwarantować wszystkim narodowościom wolność zupełną używania różnych języków i narzeczy w życiu publicznem, wolność zebrań, związków, otwierania szkół prywatnych i instytucji, mających na celu zachowanie i rozwój języka, literatury i kultury każdej narodowości itd. Język rosyjski powinien być zachowany w centralnych instytucjach państwowych, armji i flocie. Użycie języków miejscowych w krajowych instytucjach społecznych i zakładach naukowych, utrzymywanych kosztem skarbu, będzie określone przez prawa ogólne i lokalne. Baczyć należy, aby ludność każdej miejscowości mogła otrzymywać wykształcenie początkowe i dalsze w ojczystym języku. Co się tyczy Królestwa Polskiego, to zważywszy, że przedstawia ono jednorodną pod względem narodowościowym i kulturalnym, a zupełnie odrębną całość, należy niezwłocznie, nim jeszcze zaprowadzone zostanie przedstawicielstwo ogólno-państwowe, demokratyczne, utworzyć z Królestwa Polskiego odrębną, samodzielną całość z sejmem na czele, wybieranym na zasadzie bezpośredniego, równego i tajnego głosowania powszechnego z warunkiem zachowania jedności państwowej i możności uregulowania granic pomiędzy nią, a carstwem".

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Sejm galicyjski** zwołany na 10 bm. potrwać ma około 5 tygodni.

— **Budżet miasta Lwowa.** W dalszym ciągu obrad nad projektem budżetu na rok 1906, magistrat załatwił rubrykę XIX. 4 (wydatki na leki dla chorych) w kwocie 20.000 k. i 34.000 k. na zapłacenie należytości dawnych z tego tytułu. W rubryce IV. (zarząd realności miejskich i koszta utrzymania) uchwalono 49.430 k. Przystąpiono do rubryki XX (drogi, bruki i chodniki). Ogólna suma tej rubryki wedle zapotrzebowania, wykazanego przez urząd budowniczy, obejmuje kwotę 665.386 k. czyli o 286.249 k. więcej niż w roku poprzednim. Wydatki na drogi żwirowane, konserwację i naprawę dróg, na budowę siedmiu nowych dróg, oraz na regulację ulic, przyjął magistrat zgodnie z urzędem budowniczym w kwocie 326.108 koron, czyli o 75 545 k. więcej niż w roku poprzednim. Na bruki i chodniki żąda urząd budowniczy 339 278 k., czyli o 210.704 k. więcej niż w roku poprzednim. Magistrat na razie wykreślił bruk w ulicy Jagiellońskiej, ponieważ pokrycie na ten wydatek znajdzie się w reszcie z funduszu inwestycyjnego 4% pożyczki m. Lwowa, oraz wydatki na bruki: od ulicy Leona Sapiehy do ulicy Na Bajkach, od ulicy Na Bajkach do ulicy Szymonowiczów, w ulicach Szymonowiczów i Chodkiewicza, wreszcie na krawężnik w ulicy Głębokiej, co razem czyni niespełna 35.000 k. z tem, że w razie możności i te wydatki jeszcze będą w tym budżecie uwzględnione. Ogółem tedy rubryka dróg, bruków i chodników wynosi na rok przyszły 630.000 koron.

— **Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się dziś wieczorem.

— **Kolej Lwów-Podhajce.** Dnia 9. października odbędzie się komisja stacyjna, oraz polityczna obchodowa i ekspropriacyjna dla części szlaku kolei Lwów Podhajce od Lwowa do Podsosnowa. Komisja rozpocznie swe urzędowanie o g. pół do 10 przedpoł. od Zniesienia, poczem przejdzie na terytorjum m. Lwowa. W sprawie tej kolei gmina m. Lwowa wnosi podanie do rządu o rozpoczęcie budowy od Lwowa, ewentualnie o równoczesne prowadzenie budowy od Lwowa i od Podhajec, zamierzone jest bowiem rozpoczęcie budowy nie od Lwowa, lecz od Podhajec.

— **Konsensy budowlane** wydał magistrat lwowski p. Krochowi na 3 piętrowy dom w I. dzielnicy (l. konskr. 707), p. Kitzowi na dwa domy dwupiętrowe przy ul. Jabłonowskich i pp. Feuersteinowi i Schwiegerowi na dwa domy dwupiętrowe przy ul. Gródeckiej.

— **Sprzedaż taniego mięsa.** W niedzielę nie sprzedawano wcale na pl. Strzeleckim taniego mięsa. Przedsiębiorcy żydowscy świątkowali, a dostawcy wieprzowego mięsa w niedzielę dotąd jeszcze nie sprzedawali. Wczoraj dowieziono 1.300 kg. mięsa z grubego bydła, a wieprzowego tylko 100 kg. W bieżącym tygodniu mają być zaprawadzone stragany z taniem mięsem przy ul. Scieżkowej (obok Akademickiej).

Na przyszły miesiąc ma gmina dotąd zakontraktowanych piętnastu dostawców z prowincji; spodziewany dowóz obliczają na październik w ilości 50.000 klg. Drugi plac do sprzedaży taniego mięsa będzie w użyciu w przyszłą środę lub we czwartek.

Dostawcy żywego towaru biadają, że coraz trudniej przychodzi im zakupywać bydło, którego jest z każdym dniem mniej, a do tego faktorzy zakupują co mogą, płacąc droższe ceny i wysyłają bydło za granicę galicji i do Prus. Wczoraj miał się odbyć w rzeźni miejskiej targ na bydło, bo w piątek było święto. Nie przywieziono jednak wczoraj do rzeźni bydła.

— **Strajk introligatorów.** Jak już donosiliśmy, wybuchł wczoraj rano strajk robotników introligatorskich. Do strajku stanęli robotnicy solidarnie w liczbie 220, w tem przeszło 100 kobiet, zajętych w introligatorniach. Ponadto zastrajkowali wczoraj żydowscy robotnicy introligatorscy w liczbie 50. W akcji przedstrajkowej nie zapowiadało się na strajk czeladzi żydowskiej, dopiero w ostatniej chwili wybuchł strajk w tym celu, aby skutecznie poprzeć żądania katolickich towarzyszy. Oczywiście, że żydowscy robotnicy wystąpili również z żądaniami polepszenia bytu.

— **Wieczorek.** W sali „Sokoła" co dzień odbywają się ćwiczenia, dążące do rozwoju fizycznego nietylko licznych zastępów druhów, ale i młodzieży, a w niedziele — ćwiczenia ducha. W niedzielę właśnie rozpoczęto szereg wieczorków, które mają na celu rozbudzanie idei sokolej wśród szerokich kół, a ponadto dać godziwą i przyjemną rozrywkę. Program wieczorku świadczył o bardzo starannych zabiegach aranżerów.

Chór „Echa" odśpiewał kilka pięknych pieśni, art. dram. p. Lenczewski deklamował wstęp z „Pana Tadeusza", dwie panny Sawickie zyskały sobie za śpiew i deklamacje długotrwałe oklaski, a punktem kulminacyjnym wieczoru były ćwiczenia druhów na koźle i budowanie piramid, któremi kierował naczelnik p. Durski.

— **Konsulat rosyjski** przeprowadził się znowu. Tym razem na ul. Kopernika 19.

— **W sprawie sprzedaży** ropy galicyjskiej w Rosji, wyjechali do Petersburga pp. dr. Steczkowski i hr. Franc. Zamoyski, celem poparcia akcji Petrolei.

— **Modniarki.** Dotychczas każdy bez wszelkich zachodów mógł otworzyć magazyn modniarski, obecnie podług rozporządzenia ministerjalnego wykonanie tego przemysłu zawisłem będzie od wykazania się uzdolnieniem. Do tego potrzeba będzie wyuczenia się modniarstwa i wyzwolenia, a następnie dwuletniej służby jako pomocnicy. Czas praktyki wynosić ma od 2 do 4 lat a czas pracy w roli pomocnicy 2 lata, razem więc potrzeba będzie co najmniej 4 lat, zanim będzie można otworzyć magazyn.

— **V. kadencja przysięgłych** rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Bogusławowi Fiutowskiemu o oszustwo i zakończyła się wyrokiem uwalniającym. Prokuratorja zarzuciła Bogusławowi Fiutowskiemu zbrodnię oszustwa przez zdobycie pożyczki skutkiem sfałszowania podpisu. Rozprawa nie dostarczyła sędziom dowodu winy, wydali więc jednomyślny werdykt uwalniający. Podsądnego bronił dr. Löwenherz.

— **Wojskowa pralnia.** Magistrat wydał już koncesję na budowę nowej pralni wojskowej przy ul. św. Marcina, w pobliżu Gabrjelówki. Jak wiadomo, pralnia wojskowa mieściła się dotąd przy ul. Zyblikiewicza, a więc przeniesiona ona zostanie stąd na przedmieście.

— **Z powodu braku urządzeń** ustawą budowniczą przepisanych, zastanowił w sobotę komisarjat I. dzielnicy roboty około rekonstrukcji domu przy ul. Akademickiej l. 8.

— **Rewizję piekarń** odbywa komisja magistracka od środy. Dotąd zrewidować miano już 25 piekarń. Znaleziono tam podobno po większej części okropne nieporządki, niechlujstwa i urządzenia niehygieniczne, świadczące dobitnie o tem, że magistrat dotychczas nie wypełniał ściśle swoich obowiązków kontrolnych.

---

linję? Mamy teraz w Berlinie styl militarny, jest to typowy styl „pod linję", albo, jak mówisz: harmonja.

Deszczyk kropił coraz lepiej, ale Hans Sachs nie zważał na to zupełnie. Rozglądał się po swojej starej Norymberdze, przypatrywał się nowym kamienicom, które powstały po jego czasach. Dziwnie się tu wszystko pogodziło w niewyczerpanej wielości. Starofrancuski renesans, kaprysy maurytańskie, fantazje gotyckie a nawet nieokiełzana secesja! Hans Sachs przechylał głowę, czasem mruknął: „tego jeszcze nie widziałem", a potem nucił pod nosem jedną z tych piosenek, które kiedyś umiała na pamięć i powtarzała cała Norymberga. Woda kapała mu z brody, zabrakło mu wreszcie oddechu, stanął przed Domem Nassauskim i zapytał mnie:

— Znasz wiersze Ludwika bawarskiego N*1?

— Nie zajmowałem się poezjami władców niemieckich.

— Ani ich muzyką. Całkiem słusznie. Ale Ludwik napisał „Pochwałę Norymbergi" i wpakowali to do „Przewodnika". Kup sobie; kosztuje 50 fen. Za moich czasów para butów tyle kosztowała.

Wyprostował się, położył prawicę na piersi i zaczął deklamować z patosem:

„Norymbergo, tyś jedyna!
„Jak Pompeja przypomina
„Starorzymskość pełną krasy,
„Tak twe mury
„I kontury
„Charakterem swej struktury
„Stare, dobre, szwabskie czasy —
„Dziś i Wczoraj tego świata
„Chronos w jeden wieniec splata..."

Nagle wybuchnął śmiechem i rzekł:

— Nie całkiem ci to wiernie spolszczyłem, ale to mniej więcej taka — harmonja! Norymbergę i mnie opiał także pan von Schenkendorf:

„Co wiek to nowa era,
„Nieustająca szansa,
„Bo mieliśmy tutaj Duerera
„I mieliśmy Sachsa Hansa..."

— Szkoda tylko, dodał, że oni to mówili serjo... Poczekaj, jak będziecie mieli w Warszawie autonomję, sejm, służbę wojskową w kraju i wolność pisania narodowych wierszy, kiedy narodowi żandarmi odstawią ciebie do granicy, albo kiedy narodowe sądy skażą ciebie na pięć lat więzienia za wszystkie bluźnierstwa, wasza Teresa Prażmowska napisze nową „Litanję przebłagalną", niegorszą od naszej „Pochwały Norymbergi". Harmonja weźmie górę i ludzie powiedzą sobie: jedność! Czemu mają być kalwini, protestanci, mojżeszowcy, katolicy? Prawda? Niech będzie narodowa wiara „pod linję", niech będą narodowe pojęcia „pod linję", niech będą zasady gromadzkiego życia „pod linję", niech będzie poezja „pod linję", genjusz „pod linję"...

— Maestro, przestań...

— Arcybiskup Popiel prosił cesarza o polską szkołę. Ja ci mówię, że jemu pomnik naród postawi, mimo owego Listu Pasterskiego... Gdy setka Okrzejów zawiśnie na szubienicy, tenże arcybiskup poprosi potem o autonomję i będzie... Naród postawi mu drugi pomnik... A kiedy nastanie „wielki płacz zmartwychwstania", czy „odrodzenia", czy „wyzwolenia", arcybiskup zapowie solenne nabożeństwo u św. Jana, zleci się cała Warszawa, on wtedy wyklnie wszystkich Okrzejów. Warszawa uderzy się w piersi...

— Maestro, jesteś niemożliwy!

— Dąsaj się, ale ja ci mówię... Bieleje na świecie, pomóż mi wejść na ten piedestał... Uuuh, żeby tego Lenza...

Oparł się silnie na moich plecach, wstąpił na podstawę, siadł na fotelu, dobył swoje „materjały piśmienne", pochylił głowę i rzekł:

— No, wędruj szczęśliwie dalej... Przekonasz się, że Hans Sachs nie dał się obałamucić hasłami harmonji...

— Maestro, żegnaj...

— Słyszę w tej chwili hejnał krakowski... Kłaniaj się odemnie nierównym wieżom Marjackim a pamiętaj, że tam przed niemi spalili Melchjorową Wajgel...

— Dziś już nie palą...

— Palą, palą... Palą „Litanje przebłagalne". Bo to widzisz każdy poeta może uprawiać szewiectwo, ale nie każdy szewc powinien brać się do szycia rymów.

— Maestro, to kobieta...

— A cóż na to feminizm?

— Maestro, to już specjalność Izy Moszczeńskiej...

— To powiedz jej, żeby przyjechała do Norymbergi a opowiem jej dalszy ciąg tego wszystkiego...

Andrzej Niemojewski.

— **Zguba**. P. Cecylja Müllerowa, żona zarządcy drukarni, zgubiła wczoraj w budynku kasy oszczędności lub w bramie przechodniej „Andriollego“ 200 kor. w banknotach.

— **Szczypawka w bułce**. Wczoraj znaleziono i złożono w naszej redakcji całą szczypawkę w bułce, kupioną w grajzlerni przy ul. Józefa 12.

— **Śmiały rabunek**. Maszynista kolejowy p. Franciszek Kausal, bawił w niedzielę wieczór w restauracji przy pl. Strzeleckim, skąd około g. 11. wyszedł. Ledwo stanął na ulicy, został przez jakiegoś draba ugodzony tak silnie w głowę, że upadł na ziemię, a tymczasem drugi drab zwalił się na niego i wyciągnął mu z kieszeni spodni pugilares z kwotą około 7 kor. i kartkę zastawniczą na złotą szpilkę do krawatki. Zanim p. K. opamiętał się, rabusie uciekli.

— **Aresztowanie oszusta**. Niejaki Piotr Junak, zarobnik, sprzedawał wczoraj na pl. Strzeleckim dwom włościanom z Rożnowa zegarek tombakowy za złoty, zapewniając ich, że kosztował on w Rosji 25 rubli. Włościanie byli skłonni do kupna, łakomiąc się na tanią cenę zegarka, lecz nadszedł policjant i przeszkodził zawarciu interesu, aresztując oszusta.

— **Liczne kradzieże**. Początek października zapisał się w protokołach policyjnych kilku znaczniejszemi kradzieżami. Z warsztatu artysty-rzeźbiarza p. Bron. Sołtysa przy ul. Panieńskiej skradziono w nocy przez okno 5 dużych gipsowych figur, wart. 120 kor. Posądzenie pada na dwóch braci Drozdowiczów 17-letniego Artura i 14 letn. Medarda, zamieszkałych w tym samym domu, których czeladnik pana S., p. Wł. Wałęga chwycił zeszłego tygodnia na kradzieży figurek i widział, jak jedną figurkę zakopywali w ogrodzie. Policja rozpoczęła więc wczoraj poszukiwania od kopania w ogrodzie i rzeczywiście znaleziono zakopaną tam w ziemi jedną z skradzionych w nocy figurek. Ponadto wykopano z gnoju w tym samym ogrodzie 7 książek szkolnych z podpisem „Tadeusz Gustyński“, tekę zawierającą 6 zeszytów i 4 książki szkolne z podpisem „Stefan i Helena Leśniak, Łyczakowska 39“, oraz kilkadziesiąt sztuk odcinków z recepisów pocztowych i 3 kawałki żelaza od maszyn. Obaj adepci kunsztu złodziejskiego umknęli przed policją.

Z mieszkania radnego miej. p. Śliwińskiego przy ul. Kadeckiej skradziono w niedzielę wieczór podróżną baranicę wartości 160 kor. i znajdującą się w tym pokoju garderobę p. Wiśniowskiego, mianowicie płaszcz zimowy, marynarkę, kapelusz i kalosze.

W kościele Dominikanów w czasie nieszporów sięgnął jakiś rzezimieszek do kieszeni spodni p. Jakóba Kamieńskiego i pozbawił go pugilaresu z zawartością 30 kor.

Na ul. Zamarstynowskiej, przyłapano wczoraj za robnicę z Zamarstynowa Marję Bryda, która sprzedawała pewnej kobiecie za 1 kor. dziecinne buciki, ściągnięte przed kwadransem na ulicy z nogi małej dziewczynce, córce rzeźnika Feuersteina.

Żona kupca p. Julja Brodkowska, niosła wczoraj w południe do banku w banknotach 930 kor., które włożyła do szmacianej torebki, nie zupełnie dobrze u góry ściągniętej, tak, że był otwór. Zdaje się, że w ścisku na ulicy od pl. Halickiego do ul. Kościuszki, jakiś złodziej wsadził rękę do torebki i banknoty zabrał.

Czeladnik masarski p. Jan Jakubczyński został okradziony w czasie snu w własnem mieszkaniu przy ul. Rahozy. Prawdopodobnie jeden z parobków masarskich, który wczoraj znikł ze służby, wszedł w nocy do pokoju i ukradł pugilares z 62 kor. i papierośnicę wartościową.

Sklep kupca Abrahama Enisa przy ul. Trybunalskiej l. 16. rozbili w nocy złodzieje i zabrali 6 marynarek, długie futro podbite baranami i krótkie futerko kamgarnowe z kołnierzem krymskim.

— **Ze Stowarzyszeń.**

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego odbędzie się 4. bm. w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego o g. 6 wieczór. Na porządku dziennym: Uchwała dotycząca hipotecznej pożyczki na budowę domu własnego.

Na prowincji.

≶ **Tragedja rodzinna w Horodence**. W uzupełnieniu notatki zamieszczonej przed kilku dniami donoszą z Horodenki: Pensjonowany żandarm Antoni Berko starał się o posadę przy magistracie w Horodence; gdy posady nie otrzymał postanowił zastrzelić tamtejszego burmistrza (dr. Roszkę) i sekretarza gminnego. W piątek 22. z. m. wieczorem wyruszył z nabitym lecz zardzewiałym, starego systemu rewolwerem na miasto, tu w czasie wędrówki nocnej po szynkach i po grze w karty, gdzie przegrał znaczniejszą gotówkę zmienił plan. W sobotę o g. 5 rano wrócił do domu i tu dał po kilka strzałów do każdego z sześciorga swoich dzieci i żony a w końcu wpakował i sobie 3 kule w piersi. Czternastoletniego syna zabił na miejscu, inne dzieci jakoteż żona jego i on znajdują się w szpitalu w Horodence. Żona i 3-je dzieci są niebezpiecznie ranni, reszta lżej.

≶ **Zniesienie wyroku.** Rzadki w sądownictwie wypadek, zdarzył się w Tarnopolu 21. lutego br. Sędziowie przysięgli skutkiem pomyłki co do nazwisk oskarżonych wydali werdykt uwalniający Kłapouszczaka, o którego winie byli przekonani, a skazali Nydokiza na 4 lat ciężk. więz. Skutkiem odwołania prokuratora i obrońcy, najwyższy trybunał zniósł ten wyrok i zarządził ponowną rozprawę, która odbyła się 22. zm. Tym razem dostał Nydokiz za kradzież 7 dni aresztu, obu zaś oskarżonych od zbrodni rabunku uwolniono.

≶ **Z Padwi narod**. Dnia 3. bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marji Jarmułowej, nauczycielki w kościele paraf. w Padwi narodowej o godz. 7 rano.

≶ **Kolej z Dobrej do Bochni.** Ludność powiatu bocheńskiego i limanowskiego wniosła petycję do władz autonomicznych o wyjednanie budowy kolei, z Tymbarku lub z Dobrej do Bochni. Petycja podnosi, że obecnie największa odległość między kolejami po przecznemi z całego kraju jest między koleją, idącą z Podgórza do Suchej, a koleją idącą z Tarnowa na Grybów do Węgier i że Tymbark, ewentualnie Dobra, jako miejscowości, leżące przy kolei państwowej transwersalnej a miejscowość Bochnia, jako położona przy kolei państwowej, zwany dawniej koleją arc. Karola Ludwika, są najbliżej siebie położone.

Budowa tej kolei poprzecznej będzie stosunkowo małą sumę kosztowała.

Linja ta poprzeczna jest łatwą do wybudowania pod względem technicznym i finansowym.

Oddawałaby ona nadzwyczajne usługi wojskowości przez szybkie, bo najkrótszą drogą, przewożenie wojsk i ich bagaży z kolei transwersalnej na kolej arc. Karola Ludwika lub odwrotnie.

Na linji tej i obok niej leżą liczne urzędy pocztowe, kolej ta więc niezmiernie ułatwiłaby ruch pocztowy. Petenci twierdzą, że na kolei tej panowałby niezmiernie wielki ruch osobowy i że miałaby ona wielkie znaczenie dla przewozu towarów.

≶ **Z Sambora** donoszą: Rozprawa karna przeciw p. Juljuszowi Chmielowskiemu, rządcy dóbr w Biskowicach, o zbrodnię uwiedzenia wyznaczona przez sąd obwodowy w Samborze na 25 zm., została odroczona z powodu nieprzybycia świadków zawezwanych.

≶ **W Stryju** wychodzić zaczął od 1. bm. „Przegląd Stryjski“ pod redakcją p. Merklingera.

≶ **Z Korczyny** donoszą nam: We czwartek wieczorem przybył tu ks biskup przemyski Pelczar. W piątek popołudniu dopełnił poświęcenie ufundowanego przez się schroniska dla nieuleczalnych starców i szkoły praktycznej dla dziewcząt.

≶ **Z Zakopanego** donoszą, że na wycieczce w górach zginął turysta niemiecki Keferstein z Lüneburgu w Hanowerskiem.

W nocy szalała w Zakopanem burza a w górach upadł śnieg.

≶ **Z poczty.** Przy urzędzie pocztowym i telegraficznym w Oświęcimiu 1 (mieście) zaprowadzono całodzienną służbę telegraficzną.

Minister handlu nadał posady zarządców pocztowych kontrolorom Mich. Gawlińskiemu w Brodach i Stan. Getterowi w Oświęcimie.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Sąd rodzinny**. W ostatnich czasach w ks. Poznańskiem sprzedawczyki znowu hulają. Pisma tamtejsze donoszą dość często o przechodzeniu ziemi polskiej w ręce pruskiej komisji kolonizacyjnej. Nader przykre wrażenie wywołała sprzedaż dóbr Wróble na Kujawach — frymarkę urządził p. Marjan Grabski, członek rodziny, cieszącej się sympatją i wielkiem poważaniem.

Były właściciel Wróbli p. Marjan Grabski nabył za pieniądze uzyskane od komisji kolonizacyjnej za Wróble dobra Bielsk w Prusach zachodnich, pomimo, to wystąpiła rodzina Grabskich z następującem oświadczeniem w „Dzienniku Poznańskim“.

„Wobec uwłaczających nam wieści, że zamiar sprzedaży Wróbli w obce ręce były nam wiadome oświadczamy, że sprzedaż traktowaną była w największej tajemnicy po za naszemi plecami i tak my jak i własna żona o sprzedaży dopiero po podpisaniu notarjalnego kontraktu po części z gazet się dowiedzieliśmy. Dawniejszy właściciel Wróbli, decydując się bez wszelkiej porady na tak h a n i e b n y c z y n, wyrządził wielką krzywdę społeczeństwu i rodzinie i zadokumentował zarazem, że związki rodzinne, których zerwanie taki występek za sobą pociąga, są mu obojętne. *Józef Grabski* ze Skotnik. *Marjan Grabski* z Kruszy. *Leon Grabski* z Gniezna.

∼ **Polskie napisy na szyldach**. Generał-gubernator wileński, kowieński i grodzieński, wydał już, jak donosi „Kur. Lit.“, rozporządzenie, aby policja zatwierdzała wszelkie napisy polskie na szyldach, przestrzegając jedynie, aby zawsze były takie same napisy w języku rosyjskim.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Pozwolono na odbycie wiecu studentów uniwersytetu, który odbyć się ma w tym tygodniu. — „Kurjer Codzienny“ począł 1. bm. na nowo wychodzić. Zmienia on tytuł na „Głos Polski“.

Zastrzelony wczoraj w Łodzi fabrykant Juljusz Kunizer zatrudniał około 5.000 robotników. Był on głównym akcjonarjuszem fabryki „Heinzel i Kunizer“. Liczył lat 60. Był Niemcem i pochodził ze Śląska.

Zaznaczyć należy, że obecnie, na czele polskiej akcji parlamentarnej, a z nią inicjatywy w organizacji, stanęło nie Królestwo Polskie, lecz Litwa. Jest to rzecz bardzo naturalna. Najpierw mają już więcej wprawy w pertraktacjach z Rosjanami, a następnie system wyborczy na Litwie, jak w całem państwie, został już ostatecznie zatwierdzony. Co do Królestwa Polskiego musimy czekać sankcji carskiej co do wyboru 36 posłów i odmiennej ordynacji wyborczej. — Wtedy dopiero akcja wyborcza mogłaby się rozpocząć w całej pełni. Pogłoski, jakoby liczba posłów od nas jeszcze miała być powiększona a zarazem, że uwzględnione zostaną sfery robotnicze, należy uważać co najmniej za przedwczesne. Podobny postęp co do rozszerzenia zasad wyborczych będzie dopiero jednem z przyszłych zadań reprezentacji narodowej. Pod tym względem istnieje projekt wytworzenia okręgów fabrycznych, z których każdy dałby od siebie jednego reprezentanta: petersburski, moskiewski, jekaterynosławski, inflandzki i warszawsko łódzki. Załatwienie tej kwestji w niedalekim czasie jest trudnem do pomyślenia. Natomiast horoskopy, że przyszłe Koło polskie składać się będzie z 70 do 78 członków, nie jest wcale niepodobieństwem.

Rozmaitości.

⨯ **Nowe szkoły kresowe.** W niedzielę d. 17. zm. „Macierz szkolna“ dla Księstwa Cieszyńskiego otworzyła nową szkołę polską w Dziećmarowicach (stacja kolei półn. pod Boguminem) na Śląsku. Poświęcenia szkoły dokonał proboszcz miejscowy ks. Jan Skulina, poczem przemawiali delegat Zarządu „Macierz“ p. Kotas i nauczyciel tej szkoły p. Wilczek. Szkoła w Dziećmarowicach jest na razie jednoklasową, a zapisało się do niej odrazu 96 dzieci, które gdyby „Macierz“ nie założyła w Dziećmarowicach szkoły polskiej, byłyby musiały zapisać się do szkoły czeskiej, utrzymywanej przez gminę. W tydzień później t. j. w niedzielę d. 24. zm. odbyło się w Niemieckiej Lutyni (na Zbytkach) uroczyste otwarcie nowej prywatnej szkoły polskiej ludowej, także założonej przez „Macierz szkolną“. Poświęcenia dokonał szczery i gorliwy orędownik tej szkoły, czcigodny proboszcz miejscowy ks. Henryk Dziekan, poczem licznie zebraną ludność z Niemieckiej Lutyni i gmin okolicznych zachęcał do wytrwałego popierania nowego ogniska oświaty i korzystania z dobrodziejstwa, jakie nowa szkoła nastręcza. Przemawiali prócz tego: prezes „Macierzy szkolnej“ p. H. Filasiewicz, ks. wikary Kunz, kierownik szkoły ludowej w Polskiej Lutyni p. Pawlik i pierwszy kierownik szkoły na Żbytkach p. Koterla, wyjaśniając znaczenie nowej szkoły i obchodu. Piękny, według najnowszych wymagań postawiony i urządzony budynek szkolny przystrojono chorągwiami, gości przybywających witano strzałami z moździeży, a obecność „Sokołów“ umundurowanych i ochotniczej straży pożarnej uświetniła uroczystość. Jak bardzo szkoła ta — na razie dwuklasowa — była potrzebną, dowodzi okoliczność, że zaraz na początek zapisano do niej 140 dzieci. Jest to już czwarta z rzędu polska szkoła ludowa, utrzymywana przez „Macierz szkolną“, co dowodzi, że działalność „Macierzy“ zasługuje na poparcie ogółu polskiego, ile że bez tego poparcia towarzystwo kre-

sowe nie zdoła żadną miarą utrzymać zakładów oświatowych, które powołało do życia.

× **Gimnazjum polskie w Cieszynie** otrzymało od księgarni polskiej p. B. Połonieckiego ze Lwowa kilkadziesiąt książek zarówno do bibljoteki dla nauczycieli zakładu, jak i dla bibljoteki uczniów. Po między książkami ofiarowanemi przez p. Połonieckiego jest wiele wydawnictw najnowszych, jak n. p. cenne wydanie pism Krasińskiego, dokonane przez prof. T. Piniego, utwory L. Staffa i t. d. Dyrekcja gimnazjum poczuwa się do obowiązku wyrażenia p. B. Połonieckiemu serdecznej podzięki za ten hojny dar, podyktowany troską o życie umysłowe polskie na kresach.

× **Polski cech szewski w Kijowie.** W r. 1609 Zygmunt III. podpisał przywilej, mocą którego powstał w Kijowie cech szewski, ponownie przez Władysława IV. zatwierdzony. Przetrwał on wszystkie burze, jakie na Rzeczpospolitą się zwaliły, przetrwał nawet jej upadek, obdarzony przywilejem carowej Katarzyny II, a za lat cztery miał w swej starej murowanej siedzibie przy ulicy Carokonstantynowskiej obchodzić uroczyście czterowiekową rocznicę swego istnienia. W sali oficjalnych posiedzeń „starszych“ cechu przechowywane są ze czcią relikwie cechowe, jak chorągwie, berło, lady i pergaminowe przywileje. Dziesięciotysięczny czysty dochód roczny składany bywał do banku państwa, a część jego udzielaną była na zapomogi zbiedniałym lub kalekom członkom cechu, reszta zaś stanowi pokaźną sumę kapitału żelaznego.

Cech szewski był zawsze przepysznym przykładem umiejętnego samorządu korporacyjnego, dumą szewców kijowskich i kąskiem łakomym dla zazdrosnych. Aż dnia 20 grudnia 1904 r. zarząd cechowy otrzymał pełne smutnej zapowiedzi pytanie administracji kijowskiej; „jakie przeznaczenie zamierza dać zarząd kapitałom cechowym, w razie rozwiązania stowarzyszenia?“ oraz groźne ostrzeżenie, że w razie niewskazania dobrowolnie przez zarząd przeznaczenia sum swych, zostaną one użyte wedle upodobania administracji. Nadto członkowie zarządu zmuszeni zostali do wydania zobowiązania piśmiennego, iż odtąd nie będą ekspensowali ani grosza z funduszów cechowych, przez co ubodzy i kalecy „bracia cechowi“ pozbawieni zostali zapomogi dorocznej. Dziś toczy się w ministerjum spraw wewnętrznych walka o zatwierdzenie dotychczasowej ustawy cechowej, ale **kto wie, co za górą?** Osoby, pracujące w dziedzinie przeszłości Kijowa, mają wdzięczny materjał do zebrania i opracowania dziejów tej prastarej placówki kultury i przemysłu polskiego.

× **Napad na więzienie.** W Rydze, w nocy 20 zm. tłum, złożony z około 30 osób, napadł na więzienie centralne, poprzecinawszy uprzednio druty telefoniczne. Przystawiono do parkanu drabinę i po niej dostano się na dziedziniec więzienny. Tutaj zaczęto strzelać do dozorców więziennych, przyczem dwóch dozorców zostało zabitych, a trzech odniosło ciężkie rany. Tymczasem wypuszczono z więzienia dwóch przestępców politycznych, Jana Lacisa i Juljusza Slesarza. Następnie tłum opuścił więzienie, zabrawszy ze sobą uwolnionych więźniów. Osadzony w osobnej celi przestępca polityczny, Orman, nie chciał uciekać z więzienia. Dano też kilka strzałów do stojącego na warcie dozorcy więziennego, Barana i zraniono go. Na skutek alarmu, wszczętego przez starszego dozorcę, Grikisa, na dziedziniec więzienny przybiegli pozostali dozorcy. Dano do nich kilka strzałów. Na ulicy Jarosławskiej pięciu z urządzających ten napad wsiadło do dorożki. W pogoni za nimi w drugiej dorożce puścili się stójkowi Bujewicz i Sinkiewicz. Uciekający poczęli strzelać i zabili Bujewicza. Strzelający zeskoczył z dorożki i usiłował zbiedz, lecz został zatrzymany. Śledztwo ujawniło, że jest to były robotnik, Piotr Snipe. Prócz tego aresztowano 19-letniego żyda, Nosela Kremmera. Znaleziono przy nim rewolwer i puste naboje. Kremmer przyznał się, że z nieznanymi mu łotyszami napadł na więzienie.

× **Skazanie na śmierć docenta.** „Russ. Corr.“ donosi. Docent prywatny uniwersytetu w Petersburgu Tach-Czoglo skazany został nie dawno temu przez sąd w Jekaterynosławiu na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżono go o zamach na oficera policji Szyszkę, który skutkiem zamachu został pokaleczony. Skazany docent, który jest także oficerem rezerwy, przyjął wyrok całkiem obojętnie.

× **W sprawie szczepień ochronnych przeciw cholerze** pisze prof. Bujwid w „Głose lekarzy“: „Gdy w r. 1885. otrzymałem od dra Ferran'a z Barcelony wiadomość o zastosowaniu szczepień ochronnych przeciw cholerze, przyjąłem tę wiadomość wspólnie z wieloma innymi z niedowierzaniem. Wówczas bowiem nie sądziliśmy, ażeby bakterje cholery, które zdawały się oddziaływać tylko przez przewód pokarmowy, mogły być zniszczone przez wpływ innych tkanek ludzkiego ustroju. Nie znaliśmy wówczas toksyn ani endotoksyn, nie było jeszcze zatem antytoksyn, aglutynin ani bakterjolizyn, które dziś po pracach Jersin'a, Roux, Behringa i tylu innych są już tak ustalone, że nie uznawać ich znaczy nie uznawać największego postępu całej medycyny. Cała teorja odporności powstała w naszych oczach w ciągu niespełna lat 20, mówi się teraz z całą pewnością o rzeczach, które do niedawna jeszcze były zupełną ciemnością okryte.

O szczepieniach ochronnych dżumy, tyfusu, cholery mówi się obecnie jak o rzeczy dokonanej, jak o środkach, których nie wolno lekceważąco pomijać przy obmyślaniu środków do walki z epidemią.

W Niemczech rząd utworzył w tym celu szereg pracowni bakterjologicznych, gdzie prócz szybkiego i dokładnego rozpoznania każdego przypadku przygotowywać się będzie lub stosować szczepienie ochronne, gdy tego zajdzie potrzeba. Przy małem rozszerzeniu się epidemji wystarczą bowiem zwykłe sposoby i ograniczania: natomiast, gdy się utworzy jedno lub więcej ognisk większych — szczepienie ochronne stanie się wysoce wskazanem dla tem łatwiejszego ograniczenia zarazy.

Możnaby twierdzić, że metody szczepienia nie są dość ustalone. Jest obecnie już kilka modyfikacji — wszystkie jednak polegają na wprowadzeniu zabitego lub żywego zarazka samego lub z dodatkiem surowicy właściwej. Czas pokaże która z tych metod daje najlepsze wyniki. To tylko już teraz można powiedzieć, że wszystkie są nieszkodliwe a skuteczne, szczególniej gdy szczepienie jest dwukrotne. Dziś już możemy nawet z łatwością określić, czy i kiedy dany osobnik jest dostatecznie uodporniony, próbując wartość aglutynacyjną jego krwi po szczepieniu: to też ścisłość wszystkich tych metod jest nierównie większą, niż metody szczepienia ospy, której skuteczność pomimo to nie jest przecie zaprzeczaną.

Obok szczepionek należy jednak mieć surowicę przeciwcholeryczną wysokowartościową. Taka surowica będzie bardzo wskazaną w przypadkach, w których będzie chodziło o natychmiastowy skutek, tj. ochronę osób, otaczających chorego. Szczepionka wywiera bowiem wpływ dłużej trwający, ale skuteczność jej nie zaczyna się szybciej, niż po 4—5 dniach od chwili zastrzyknięcia. Surowica natomiast działać będzie podobnie, jak surowica przeciwmorowa (dżumowa), lub przeciwbłonicza, zabezpieczając ustrój wprawdzie na przeciąg krótkiego czasu, ale natychmiast.

Surowicę taką wytworzyliśmy w naszym zakładzie i w razie potrzeby możemy jej dostarczyć, o czem zawiadomione zostały ministerstwo i namiestnictwo.

Szczepionki cholery, podobnie jak szczepionki tyfusowe wytworzyliśmy w zakładzie hygieny wspólnie z dr. Eisenbergiem. Pierwsze stosowane były dotąd na zwierzętach i stwierdzono ich skuteczność. Drugie tj. tyfusowe stosowaliśmy z dr. Eisenbergiem i Nitschem w r. z. u 1200 żołnierzy obrony krajowej w Cieszynie. Była to pierwsza próba na wielką skalę w Austrji. Nie spostrzegaliśmy żadnych następstw szkodliwych i stwierdzić możemy to tylko, że nikt z szczepionych nie zachorował na tyfus w przeciągu całego ubiegłego roku“.

× **William Stead w Moskwie.** We czwartek odbył się wielki raut, dany przez księcia Dołgorukowa na cześć członków kongresu ziemstw i miast. Na raucie tym wygłosił znany publicysta angielski William Stead, redaktor „Rewiew of Rewiews“ dłuższy wykład tłumaczony na rosyjskie przez prof. Miliukowa, na temat nowej „konstytucji“ rosyjskiej, przyczem wystąpił jako wybitny zwolennik legalizmu, za ścisłem przestrzeganiem ustaw obowiązujących w Rosji. Jak donoszą dzienniki, wywody jego spotkały się z gwałtownymi protestami, polemizowali z nim najgorręcej najruchliwsi członkowie kogresu: prof. Kowalewskij, de Roberi i Rodiczew i Petrow. Wystąpienia tych mowców były tak gwałtowne i tak dalekie od zasad głoszonych przez Steada, że w największem wzburzeniu zaznaczył on głośno, iż przy pierwszym kroku swej działalności poniósł zupełne *fiasco*. „Pierwszym krokiem“ był mianowicie występ Steada w Moskwie, który otrzymać miał od jen. Trepowa pozwolenie na odczyty we wszystkich większych miastach rosyjskich.

Organ zagraniczny ziemców, „Russ. Koressp.“ tak opisuje wystąpienie publicysty angielskiego: „William Stead wyłuszczał na wieczorze w domu księcia Dołgurakowa swoje poglądy na Dumę państwową i stanowisko cara, przyczem wychwalał cara i Trepowa. Treść mowy, jej forma zbyt pełna komplementów i fakt, że wybrano cudzoziemca na komentatora woli carskiej a gloryfikatora Trepowa, wszystko to wywołało silne niezadowolenie. Oburzenie było bardzo silne i doprowadziło do tego, że przeciw Steadowi wystąpiono z namiętnemi odpowiedziami. Szczególnie ostro przemawiał sławny historyk Kowalewskij, wydawca „Prawa Nabokowa“, adwokat Mandelstamm, znany socjolog de Roberti i b kapelan nadworny Petrow. Entuzjazm wywołały słowa Rodiczewa: „Z rąk, które przylewały krew rosyjską, nie możemy spodziewać się wolności! Idziemy do Dumy jak do bitwy, uzbrojeni do walki“.

Osobiste.

* **Mianowania.** Namiestnik zamianował oficjałów rach. namiestnictwa Ant. Dońskiego i Kar. Sawickiego rewidentami rach., asystentów rach Miecz. Posiela, Eug. Baudischa, Bron. Sedlaka, Wilh. Nemetza, Rom. Turczmanowicza, Stan Radzikowskiego, Wład. Nałępę, Ign. Ślaskiego. Franc. Mosera, Zygm. Nagaja, Kaz. Stojałowskiego, Maks. Skulskiego i Leibę Goldberga oficjałami rachunkowymi, porucznika 18 pp. obrony kraj. Kaz. Wasilewskiego, porucznika 79 pp. Jul. Baczyńskiego, asystenta Jana Krzysiaka, praktykantów Adolfa Tokajera, Stan. Drozda, Izaka Atlasa, Eug. Niegera, Wilh. Schindlera, Tad. Kawęckiego, Fel. Schindlera, Leona Zgodę, Ger. Fechtera, Bron Langa, Jana Gruszkowskiego, Aug. Romańskiego i Franc. Pirożka asystentami rach. namiestnictwa.

Namiestnik przeznaczył oficjałów Weimera do kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu, Rom. Turczmanowicza do kierownictwa budowy regulacji, Sanu w Przemyślu, St. Radzikowskiego do kierownictwa budowy regulacji Stryja w Stryju i Wł. Nałępę do kierownictwa budowy regulacji Bystrzyc w Stanisławowie; asystentów Kaz. Wasilewskiego do kierownictwa budowy regulacji Swicy w Bolechowie, St. Drozda do kierownictwa budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie, Ger. Fechtera do kierownictwa budowy regulacji Skawy w Wadowicach, Bron. Langa do ekspozytury kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Tarnowie, Jana Gruszkowskiego do kierownictwa budowy regulacji Wisłoki w Dębicy i Aug. Romańskiego do kierownictwa budowy regulacji Raby w Bochni.

* **Z armji.** Major 9 p. p. Józef Krczek przeniesiony do 28 p. p Major 95 p p. Ernest Hahnekamm otrzymał 6 miesięczny urlop. Rabinem polowym II. kl. w rezerwie zamianowany rabin Chaim Herschel Diller w Lisku.

† **Weteran z r. 1863.** Z Leżajska donoszą nam: Dnia 20. bm. z marł w Woli Zarczyckiej Franciszek **Babiarz**, włościanin i żołnierz narodowych wojsk polskich z r. 1863/4.

Wstąpił on w szeregi wojsk narodowych na wiosnę r. 1863 i pozostawał w nich do końca stycznia 1864. Brał udział w licznych bitwach z wojskami moskiewskiemi. Ciężko ranny, dostał się do niewoli moskiewskiej.

Po powrocie z Sybiru zastał swoje gospodarstwo tak zniszczone, że niemógł się na niem utrzymać. Pracował jako wyrobnik. W wieku podeszłym, gdy już sił do pracy nie miał, znalazł on przytułek u swego bratanka Karola Babiarza rolnika w Zarczyckiej Woli, w którego domu życie zakończył. Według świadectw śp. Franciszek Babiarz był dzielnym i wzorowym żołnierzem i obowiązek względem Ojczyzny spełnił wiernie i uczciwie. Cześć jego pamięci.

Zaproszenie do przedpłaty!

Kurjer Lwowski

pismo polityczno-społeczne

wychodzi codziennie,

nie wyłączając niedziel, **na prowincję nocnymi pociągami, we Lwowie o godz. 7½ rano,**

co umożliwia podawanie najświeższych informacji.

Dwa razy w tygodniu bezpłatny arkusz powieści ze swojskiej i obcej literatury. W ten sposób **Bibljoteka powieściowa** „Kurjera Lwowskiego“ w formacie książkowym tworzy rocznie **dziesięć tomów.** (licząc zwyż dziesięć arkuszy za tom.)

Obok bezpłatnej **Bibljoteki powieściowej** daje „Kurjer Lwowski“ co niedziela wszystkim swoim Czytelnikom bezpłatny dodatek literacko-naukowy **„Tydzień“** a nadto **dodatki niedzielne.**

W fejletonie „Kurjera Lwowskiego“ drukujemy w przekładzie najnowszą serję obrazków poczytnego dziś na całym świecie autora **Conan Doyla** p. t. **„PO POWROCIE HOLMESA Z TYBETU“**, a w dodatku powieść z angielskiego **Anny Keary** p. t. **„ZA WINY OJCÓW“.**

Wkrótce rozpoczniemy druk powieści **Ludwika Stasiaka** pt.: **„ORLE SKRZYDŁA“.**

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: miesięcznie (90 ct.) 1 kor. 80 gr.
Na prowincji: z przesyłką pocztową miesięcznie (1 zł. 35 ct.) 2 kor. 70 gr., kwartalnie (4 zł.) 8 kor.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Chopin“, opera w 4 aktach, napisał na przez I. Orefice na tle melodji Fryderyka Chopina słowa A. Orvieto, występ Henr. Drzewieckiego.

Uwertura polska. Znany publiczności lwowskiej kompozytor i kapelmistrz czeski Ludwik Czelański napisał na wielką orkiestrę symfoniczną, uroczystą uwerturę polską pod nazwiskiem „Tryumfalna uwertura polska“. Kompozytor wyraża w niej radości i boleści polskiego narodu, opisuje piękność kraju polskiego, gdy rano słońce wschodzi, a głos ptactwa brzmi zarazem z głosem porannego „Anioł Pański“ i fujarki. Miłość Ojczyzny pobudza cały naród do czynu. Już w dali brzmią sygnały, słychać tętent koni, przyjazd narodowego wojska, które z całym ludem pieśnią „Boga Rodzico“ rozpoczyna śpiew. Śpiew brzmi w tonach z całą potęgą, aż nareszcie uroczysty hymn narodowy ogłasza zwycięstwo Polski. Uwertura nosi dedykację: „Mojemu ukochanemu narodowi polskiemu“.

Z Izby sądowej.

Tajemnice lombardu.

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj szczegółów z aktu oskarżenia przeciwko Angelusowi, właścicielowi zakładu zastawniczego w Krakowie, podnieść jeszcze należy system oszukańczy, który Angelus wprowadził w swój zakład i z wielką wprawą w praktyce uprawiał. System ten był inny przy prolongacie i wykupnie papierów wartościowych, gdzie obliczano zamiast 10% do 12% inny znowu przy kosztownościach. Do działu tego wprowadzono jednak pewne urozmaicenia: na kartkach zastawniczych nie wypisywano nawisk osób zastawiających, w protokołach licytacyjnych nie wpisywano należytości zakładu w procentach i kosztach.

Zamiast sprzedawać na licytacji, usuwano kosztowności. Angelus miał w tym dziale wielce ułatwione zadanie. Akt oskarżenia powiada dosłownie, „że przy każdej licytacji obecnym był komisarz magistratu, który obowiązany był na nią zwracać uwagę baczną, lecz kontrola ta wykonywaną była tak pobieżnie i niedbale, że Angelus miał zupełnie wolne ręce“. Już przed licytacją uwidoczniał na kuponie swoją należytość obok ceny szacunkowej — dopisując małą nadwyżkę dla zastawcy; tak podrobiony kupon wręczał Brachównie a ta wpisywała fałszerstwo jako rzeczywisty przebieg licytacji do protokołu.

Usuwanie kosztowności z pod licytacji miało ważny cel. Przy licytacji płaci się tylko za wartość metalu, podczas gdy na wyrób — facon — nie zwraca się uwagi; przeciwnie przy sprzedaży z wolnej ręki osiąga się za facon nieraz wyższą cenę niż za metal. Dlatego wolał Angelus broszki, pierścionki itp. rzeczy sztucznego wyrobu usuwać z pod licytacji i zatrzymywać je sobie celem sprzedaży z wolnej ręki.

Przed każdą licytacją udawała się cała rodzina Angelusów do skarbca, wybierali sobie rzeczy, które im się podobały i kazali je dla siebie zatrzymywać. Do tej spółki familijnej należał także Limanowski i Brachówna. Zabierali oni niektóre rzeczy bez licytacji „po cenie kosztów“. Usuwanie zastawów praktykowano na wielką skalę, a akt oskarżenia przyjmuje szkodę w ten sposób wyrządzoną na 22.500 kor.

Rozprawa rozpoczęła się o g. 9 rano. Jako oskarżeni zasiedli: właściciel zakładu zastawniczego Angelus, taksator Limanowski i Brachówna. Czwarty oskarżony Małkowski bawi zagranicą i rozprawa przeciw niemu nie odbędzie się.

Jako rzeczoznawców buchalteryjnych powołano urzędnika Tow. Wzaj. ubezp. p. Gablenza i urzędnika miejskiej Kasy oszcz. p. Józefa Dorawskiego.

Echo strajku borysławskiego.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego“.)

Stryj 1. października. Wczoraj przesłuchiwano w charakterze świadków żandarmów Starka, Petryniego i Wyspiańskiego. Zeznania ich były obciążające dla podsądnych, zarazem zaprzeczali oni, jakoby prawdą było, że podsądnych zmuszali do przyznawania się do winy w śledztwie. Dalszy ciąg rozprawy w poniedz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. października. Na ogólnych audjencjach przyjął dziś cesarz między innymi p. Aleksandra Barwińskiego i radcę sekcyjnego Stanisława Dobrowolskiego.

Budapeszt 2. października. Wczoraj otwarto tu miejskie jatki, w których sprzedają mięso o 5 do 15% taniej aniżeli u rzeźników. Magistrat ogłosił, że jednej partji w jatkach miejskich kupić wolno najwyżej 1 kilogram mięsa.

Praga 2. października. Wysłano stąd do prezydenta ministrów następującą depeszę: Niżej podpisani posłowie, jako świadkowie bestjalskiego zachowania się policji berneńskiej, która na zgromadzoną przed domem „Besedy“ ludność czeską, bez podstawy uderzyła, dobywszy szabel i bardzo wiele osób ciężko poraniła, upraszają ekscelencję, by bezzwłocznie poczyniono zarządzenia, mające na celu ochronę bezbronnej ludności czeskiej w Bernie, aby położyć raz koniec bezprzykładnemu postępowaniu policji. Szyby w oknach szkół czeskich zniszczyli Niemcy, a policja temu nie przeszkodziła. Powszechną jest obawa, iż policja w dniu dzisiejszym jeszcze bardziej srożyć się będzie. Z tego też powodu natychmiastowa interwencja ekscelencji jest potrzebną:

Stransky, Prażak, Koudela, Sileny, Slama.
Breznovski, Cipera, Perek, Ulrich, Zinner.

Budapeszt 2. października. Dziennik urzędowy donosi: Jego Król. Mość zarządził na wniosek ministra sprawiedliwości umorzenie będącego w toku postępowania karnego przeciw funkcjonarjuszom węgierskich kolei państwowych z powodu niespełniania obowiązków służbowych.

Postępowania karne, których jeszcze nie rozpoczęto, nie będą wcale przeprowadzone. Nadto w drodze łaski darowuje się karę tym funkcjonarjuszom, którzy za nadużycie władzy urzędowej z tegoż samego powodu już zostali prawomocnie zasądzeni.

Paryż 1. października. Na wczorajszej radzie gabinetowej ustanowiono termin zebrania się izby deputowanych na dzień 30. października. Następnie zdał prezes gabinetu Rouvier sprawę z przebiegu rokowań w kwestji marokańskiej i przedstawił dotyczącą umowę niemiecko-francuską. W końcu zawiadomił o zaproszeniu, nadesłanem przez rosyjski rząd, na nową konferencję pokojową. Francja przyjęła je.

Paryż 1. października. „Figaro“ donosi, że prezydent ministrów Rouvier przyjął na posłuchaniu maronitańskiego patrjarchę msgr. Huayet'a, a następnie towarzyszących mu prałatów, do których powiedział: Cieszę się, mogąc jeszcze raz powtórzyć to, co oświadczyłem patrjarsze, że rząd francuski jest silnie zdecydowany zachować nadal swe stuletnie tradycje na wschodzie i nie porzuci spadku po Ludwiku XIV. odnoszącego się do Maronitów.

Paryż 1. października. Na giełdzie towarowej opowiadają, że zarządca egipskiej cukrowni La Bouglise w Kairze, który nagle umarł na ulicy rzekomo skutkiem apopleksji, w rzeczywistości popełnił samobójstwo przez otrucie.

Tokio 2. października. Jak się okazuje, ogień w warsztatach wojskowych był podłożony. Spaliło się 27 budynków.

Crécy 2. października. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika króla Jana Luksemburskiego, przyczem burmistrz Pragi Srb wygłosił mowę, w której dał wyraz sympatji narodu czeskiego dla Francji.

Madryt 2. października. Rodzina królewska wróciła tutaj. Na pociąg osobowy, który jechał o 40 minut wcześniej tą samą drogą, co pociąg dworski, rzucano w pobliżu Casampo kamieniami.

Kaganiec klubowy.

Wiedeń 1. października. Opowiadają, że w klubie parlamentarnym niemieckiego stronnictwa postępowego dano p. Lecherowi do zrozumienia, aby wystąpił z klubu z powodu antidynastycznych ustępów jego mowy.

Cholera.

Berlin 1. października. „Staatsanzeiger“ donosi, że od 29. do 30. września w południe zaszedł w Prusiech jeden podejrzany wypadek zasłabnięcia wśród objawów cholerycznych.

Zakazane zgromadzenie.

Marsylja 1. października. Burmistrz tutejszy, umiarkowany republikanin Chanot zabronił odbycia

zwołanego na dziś przez związki robotnicze zgromadzenia, które miało być wymierzone przeciw armji. Burmistrz uzasadnił zakaz tem, że zgromadzenie może obrazić patrjotyczne uczucia ludności.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Paryż 2. października. Agencja Havasa donosi z Aten: Powody, które skłoniły rząd grecki do odwołania swego zastępcy dyplomatycznego w Bukareszcie, są następujące:

1) Napady na sklepy greckie, molestowanie poddanych greckich w Rumunji.

2) Obrażenie flagi greckiej w Giurgewo.

3) Nieusprawiedliwione wydalenie kilku Greków, którzy musieli porzucić ważne interesa w Rumunji.

4) Niesłuszne wydalenie dyrektora i jednego redaktora greckiego dziennika „Patria".

5) Odbyte w Rumunji demonstracje, podczas których padły obelżywe wyrazy pod adresem narodu i rządu greckiego.

Pomimo tych doniosłych faktów, rząd grecki zachowywał stanowisko pojednawcze i zażądał jedynie ukarania winnych i cofnięcia rozkazów wydaleń. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, lub odpowiedź niewystarczającą, poseł grecki oznajmił, że opuszcza za urlopem swe stanowisko, poczem także rumuński poseł wyjechał z Aten.

Z caratu.

Petersburg 1. października. Tutejszy korespondent „National Ztg." rozmawiał z Wittem, który powiedział mu, że cesarz niemiecki powiedział do niego podczas audjencji te słowa: „Oddaję panu honory, jak koronowanej głowie. Dokonałeś pan rzeczy nadzwyczajnych. Winszuję carowi posiadania takiego męża stanu. Gdyby monarchowie posiadali więcej takich sług, to lepiejby o monarchach mówiono".

Petersburg 1. października. Uzupełniające przepisy o wyborach w Królestwie Polskiem, ostatecznie zredagowane, będą w tych dniach oddane do carskiego zatwierdzenia.

Berlin 1. października. Biuro Wolfa donosi: Cesarz Wilhelm nadał Wittemu łańcuch do wielkiego krzyża orderu „Czerwonego orła" i osobiście mu tę odznakę wręczył.

Moskwa 1. października. Podczas kongresu ziemstw utworzyła się osobna grupa, która przybrała miano konstytucyjnego narodowego stronnictwa. Do tego klubu wstąpiły wybitne osobistości.

Charków 2. października. Rada uniwersytetu postanowiła zacząć wykłady d. 3. października, nie uznawać promocji warunkowych, znieść nadzór inspektorski nad sprawozdaniem studentów, znieść stanowisko pedelów, pozwalać na zebrania i wiece, prosić o przyjęcie z powrotem studentów uwolnionych i o przyjęcie do uniwersytetu wszystkich żydów, którzo podali prośby.

Kutais 2. października. Zrana w środku miasta kasjer banku azowskiego wsiadł do faetonu, w który wstawiono skrzynkę żelazną z 25.000 rubli, które miano odwieźć do kasy rządowej. Czterech ludzi, uzbrojonych w stare karabiny, odparło kasjera i stróżów, poczem wsiedli do faetonu i szybko odjechali. Dopędzeni przez konnych strażników rabusie umknęli. Pieniądze odebrano w całości.

Budżet krajowy na r. 1906.

Wydział krajowy zestawił preliminarz budżetu krajowego na rok 1906, który przedłożony zostanie sejmowi na najbliższej sesji. Ostateczny rezultat wykazuje, że preliminarz na rok 1906 jest wyższym od budżetu r. 1905 o 1,257.914 k., a ponieważ budżet na r. 1905 zamknięty został niedoborem w sumie 193.060 k., przeto niedobór na r. 1906 wyniesie 1,450.974 koron.

Wydatki:

I. Reprezentacja kraju	253.772 k.
II. Zarząd	835.252 „
III. Sprawy zdrowotne	3,447.401 „
IV. Dobroczynność	72 973 „
V. Oświata	11,071.281 „
VI. Pomniki historyczne	84,680 „
VII. Bezpieczeństwo publiczne	668.631 „
VIII. Komunikacje	3,936.457 „
IX. Budowy wodne i melioracje	2,704.916 „
X. Rolnictwo	1,898.232 „
XI. Górnictwo	37.628 „
XII. Przemysł i rękodzieła	675.095 „
XIII. Długi krajowe	2,936.457 „
XIV. Rozmaite	627.629 „
Ogólna suma wydatków	29,304.827 k.

W porównaniu z r. 1905 preliminuje Wydział kraj. wydatki wyższe o 2,093.676 k.

Dochody:

I. Zarząd	72.700 k.
II. Sprawy zdrowotne	288 478 „
III. Pomniki historyczne	450 „
IV. Bezpieczeństwo publiczne	250 010 „
V. Komunikacje	621.270 „
VI. Budowy wodne i meljoracje	41.078 „
VII. Rolnictwo	531.136 „
VIII. Górnictwo	9.000 „
IX. Przemysł i rękodzieła	3.780 „
X. Długi krajowe	4.294 „
XI. Rozmaite	1,183.020 „
XII. Opłaty konsumcyjne	7,260.000 „
XIII. Pozostałość z lat ubiegłych	254 506 „
XIII. a) Dochód z pożyczki zaciągnąć się mającej w sumie 7,000.000 k. na pokrycie 4 proc. datku kraju na regulację rzek kanałowych	773.600 „
b) Dochód z pożyczki zaciągnąć się mającej w sumie 6,150.000 k. na pokrycie rat, na systematyczną regulację rzek karpackich	462.568 „
Ogólna suma dochodów wynosi	11,756.890 k.

Z porównania dochodów z wydatkami okazuje się niedobór 17,547.937 k., który pokryty będzie dodatkami do podatków bezpośrednich w wysokości, uchwalonej na r. 1905, t. j. po 65 hal. od każdej korony podatku gruntowego i domowego, zaś po 71 hal. od każdej korony podatków osobistych, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego — co przyniesie 16,096.963 koron i pozostanie niepokryty niedobór 1,450.974 k., który pokryty zostanie krótkoterminową pożyczką.

Wydział krajowy zapowiada wniesienie przedłożenia w przedmiocie zabezpieczenia krajowi, względnie miastom po r. 1910, dziś płynącego dochodu z prawa wyłączności wyszynku, t. j. propinacyjnego, i o wyniku przeprowadzonych w tej sprawie rokowań z rządem.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 2. października.

Pszenica na październik 15·66—15·68, na kwiecień 1906 r. 16·44—16·46, żyto na październik 12·96—12·98, na kwiecień 1906 r. 13·58—13·60, owies na październik 12·42—12·44, na kwiecień 1906 r. 12·86—12·88 kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·20—13·22, rzepak na [illegible] 24·40 do 24·60.
Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba
Usposobienie: słabe.
Pogoda: deszcz

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 2. października.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·70 do 7·90 Pszenica nowa 7·60 do 7·75. Żyto gotowe od 5·85 do 6·00. Żyto nowe od 5·60 do 5·75. Owies obroczny gotowy od 6·60 do 6·80. Owies obroczny nowy od 6·00 do 6·20. Jęczmień pastewny od 5·35 do 5·80. Jęczmień browarniany od 6·30 do 6·60 Rzepak nowy od 11·50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·—. Groch pastewny od 6·60 do 6·75. Groch do gotowania od 6·25 do 9·—. Wyka od —·— do —·—. Bobik 5·80 do 6·20. Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·—. Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—. Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 65·—. Koniczyna biała od 45·— do 55·—. Koniczyna szwedzka od 45·— do 55·—. Tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35·00 do 35·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen od 20·75 do 21·00

Ruch nader ograniczony, usposobienie jednak lepsze. Owies zwyżkowo.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 2. października. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 681·75. Akcje węg Zakł. kredyt. 791·00. Akcje Anglobanku 314·50. Akcje Unionbanku 568·00. Akcje Laenderbanku 449·75 Akcje Bankvereinu 572·00. Akcje Bodencredit 1045·—. Akcje Gal. Banku hipot. 560·00. Akcje kolei państw. 673·50 Akcje kolei połud. 105·00. Akcje kolei Elbethal 458·50 Akcje kolei północnej 5840—5870 Akcje kolei czerniow. 588·00. Akcje Alpiny 544·00. Akc. Rima Muranji 550·50. Akc. prask. Tow. żel. 2777—0000. Akcje fabryki broni 578—, Akcje tureckie tytoń. 375·50 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 948·00. Oblig. węg. indemniz. 96·35. Renta majowa 100·45. Renta austr. koron. 100·55. Węgierska renta koron 96·40. 50 l. listy Tow. kred. ziems. 99·60 4% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·90. 4½% Banku krajowego 101·90. 5% komun. obl. banku kr. 000·00 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 93·8[illegible] Losy tureckie. 147·50. Marki 117·46 Ruble 254·00

Usposobienie po ospałym przebiegu silne wskutek budapeszteńskich zakupień w akcjach kredytowych.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność Lwowa i okolicy, że 28/9 na placu tutejszym, Rynek nr. 41, otworzyliśmy **HANDEL WINA** pod firmą

EXCELENCJI JÓZEFA — — —
— — — barona di PAULI'EGO

Tyrolski skład wina.

Upraszamy o liczne odwiedziny, zapewniając, że sprzedajemy tylko gwarantowane prawdziwe wina naturalne i chętnie służymy na żądanie cennikami franco. — Wysyłka na prowincję z naszych piwnic tranzytowych w Zniesieniu pod Lwowem.

Z wysokim szacunkiem

Skład win Tyrolskich piwnic
EXCELENCJI JÓZEFA BARONA di PAULI
Rynek 41 LWÓW Rynek 41.
Skład tranzytowy: Zniesienie pod Lwowem.

Stowarzyszenie prywatn. nauczycielek urzędniczek poleca, poszukuje nauczycielki z muzyką, franc., niem., ang., na wyjazd i w miejscu, bony, froebelanki, niemki. Kościuszki 3, codziennie 12—1. 2174

Nauka.

Maturzystka gimnazjalna z odznaczeniem, z kilkuletnią praktyką pedagogiczną, z językiem rosyjskim, **poszukuje lekcji zaraz.** Zgłoszenia piśmenne do Administracji „Kurjera Lwowskiego" pod lit. K. N. 2150

Filozof III. z maturą, z odznaczeniem, zdolny matematyk, dobry filolog, poszukuje lekcji. „Abel", uniwersytet. Lwów. 2180

Rozmaitości.

Bazar katolicki kupuje, sprzedaje wszelką garderobę męską, damską, wypożycza fraki, klaki, mantylki weselne, kostjumy narodowe, futra, bundy podróżne. Skarbkowska 7, Kurtiak po Jaszczyszynie. 2076

Kucharzy, kucharki, stolarzy, ślusarzy, pisarza poszukuje. Afisze do rozlepiania, roznoszenia przyjmuje Wszelkiej służby dostarcza Biuro Piruckiego, Kołomyja. 2183

Proszę się przekonać. Doskonałe śniadania, obiady i kolacje Kuchnia domowa na maśle. Przyjmuje się abonament i do menażek. Mleczarnia, Batorego 28. 2182

NAJWIĘKSZA ZNANA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Stanisława Köhlera
ul. Batorego l. 28
WE LWOWIE
tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa.
Nowości wszelkie zaraz po wyjściu z druku.
Najnowszy komp. katalog posyła się gratis.
Abonament (3 tomy naraz) miesięcznie 50 ct., kaucja 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz) 1 zł., kaucja 5 zł.
Rozpoczynać można codziennie.

Już nadszedł wielki wybór płyt gramophonowych — do nabycia po najtańszych cenach w składzie gramophonów **Jakóba Kahanego,** Lwów, Sykstuska 12. Zlecenia z prowincji załatwiam odwrotnie. 122

Do hali aukcyjnej pasaż Mikolasza, nadeszło w czasie wakacji dużo rzeczy użytkowych po niskich cenach. Oprócz tych dużo ładnych starożytnych rzeczy. 2012

Słynne Christofla z Paryża **srebro stołowe** do wypraw ślubnych poleca po fabrycznych cenach **Jan Wojtych,** złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, **Lwów, Akademicka 6.** Przy większem zamówieniu znaczny opust. 2042

Poszukuję zaraz pokoju dużego lub 2 elegancko umeblowanych z osobnem wejściem. Oferty z podaniem ceny pod A. N., do Administracji „Kurjera Lw.". 2168

Poszukujemy: Ekonoma, ogrodników żonatych, klucznice, stolarzy i lakierników, starszego subjekta bławatnego. Dzierżawy 600—1000 morgów z gorzelnią. Wyrabiamy pożyczki. Polecamy i dostarczamy oficjalistów, personal biurowy i handlowy oraz służbę. Agencja, Lwów, Ormiańska 30. 2179

Najlepsze kawy, herbaty „Syrjusz". Lwów, Trzeciego Maja 2. 2166

L. 24/05
Nowy Sącz, d. 20. września 1905.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady kapelmistrza Towarzystwa przyjaciół muzyki „Harmonja" w Nowym Sączu rozpisuje się niniejszem konkurs. Ubiegający się o tę posadę winni dołączyć do podania: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne z odbytych nauk, 3) dowód, że władają biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, 4) świadectwo uzdolnienia fachowego w muzyce, w szczególności na dyrygenta orkiestry, jakoteż gry solowej na skrzypcach i klarnecie lub flügelhornie, 5) curriculum vitae z podaniem stanu i obecnego zajęcia, 6) Świadectwo moralności. Kandydat obowiązanym będzie oprócz dyrygowania orkiestrą, udzielania nauki muzyki w szkole Towarzystwa i c. k. gimnazjum, brać udział w występach. Z posadą tą jest połączona płaca miesięczna 100 koron, oraz część dochodu z płatnych występów muzycznych. Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a po upływie roku nastąpi stabilizacja. Podanie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Towarzystwa przyjaciół muzyki „Harmonja" w Nowym Sączu do dnia 20. października br.
2164 - Prezes.

Urzędniczka pomocnicza poszukuje zamiany. Zgłoszenia „Urzędniczka", Żurawno. 2170

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Panów kawiarzy, restauratorów oraz szerszą publiczność, że jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reperacyjny Maurycego Andraszka, istniejący od lat 30, znajduje się **tylko przy ul. Skarbkowskiej l. 43.** Na ul. Zimorowicza l. 15 nigdy nie było fabryki ani warsztatu, tam tylko mieszkał były mój terminator a przed kilkoma tygodniami został wydalony z mojej pracowni z powodu swojej rzetelności. Nadmieniam, że mam na składzie rozmaite bilardy i wszelkie przybory bilardowe. Wszelkie reperacje z prowincji jako też i miejscowe uskuteczniam się szybko, porządnie i po nader możliwie niskiej cenie. Polecając się łaskawym względom Szanownej mojej klienteli

MAURYCY ANDRASZEK
Skarbkowska 43.

Zdanie zasadnicze: Każda sztuka mydła z nazwiskiem „Schicht" jest poręczona czysta i wolna od jakichkolwiek szkodliwych części składowych.

Gwarancja: 25.000 koron wypłaca firma **Georg Schicht, Aussig** każdemu, kto udowodni, że jej mydła z nazwiskiem „Schicht" zawierają jakiekolwiek szkodliwe przymieszki.

Mydło Schichta

(Mydło z jeleniem albo kluczem)



używane bywa
dla swoich szczególnych, znakomitych przymiotów
z korzyścią
dla wszystkich możliwych celów:
dla użytku osobistego
dla wszelkiej bielizny
i
dla wszystkiego
co wogóle może być pranem.

Czy koniecznie!
trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska l,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	pół kg
Portorico prima	65 „	„ „
Ceylon wyśm.	75 „	„ „
„ plantac.	90 „	„ „
„ periówka	90 „	„ „
Mocca arabska	80 „	„ „

HERBATY

Congo dobra	1·40 ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60 „	„ „
Kaysow dobor.	1·80 „	„ „
Souchong wyśm.	2·— „	„ „
„ najlep.	2·50 „	„ „
Kintuk arom.	3·— „	„ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupoom rabat.

150 powinszowań wierszem i prozą napisał dla dziatwy polskiej LEON ZATORSKI.
Cena egz. brosz. k. 1·20, opr. k. 1·50.
Nakład księgarni
A. STAUDACHER i Spółka
Stanisławów.

Szczepy owocowe już czas zamawiać! Najlepsza pora jesień! Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, 2, 3, 4, 5-letnie. 1 sztuka 20, 30, 40 centów. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, morele, drzewa i krzewy ozdobne itp. Cenniki z objaśnieniem pomologicznem wysyłam każdemu opłatnie. **E. Ukłański,** Zarząd ogrodów Olsza-dwór, o. p. Kraków.

Mieszkania i sklepy
po 1 ct. od wyrazu.

Dwa pokoje kawalerskie z osobnem wejściem na pierwszem piętrze, na żądanie wikt, są do wynajęcia od 1. października. Kurkowa l. 25. 2158

Pokój, osobny wchód Łyczaków 39 d. 2160

Salon z sypialnią elegancko umeblowany, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Gródecka 39. Wiadomość u dozorcy. 2184

2, 4, 5 pokoi z kuchniami. Ul. Antoniego 1. 2171

Pomieszkanie, pierwsze piętro, 9 pokoi z przynależytościami wo willi „Palatyn", w śródmieściu, ul. Gołębia 12, od 1. listopada do wynajęcia. Bliższa wiadomość Rawski, biuro adwokata dra Alojzego Krausa. Hetmańska 14. 2138

5 obszernych pokoi frontowych z balkonem, na pierwszem piętrze, Kochanowskiego 34, zaraz do wynajęcia. Strona słoneczna. Wiadomość u dozorcy. 2153

Kąpiele z kwasu węglowego.

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen
wyrabia
Lwowska Fabryka chemiczna
„TLEN".

Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.,** niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

„TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki »TLEN« wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny, choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki "TLEN" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat. *Adolf Helm,* aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem, okazało się wprost nieocenionem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Rewakowicz.** Z drukarni **W. A. Szyjkowskiego,** Lwów, Kopernika 5.